Nr. 42. Kraków, 19. października 1906. Rok XXIII.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi w państwie austr. rocznie **12 Kor.**, półrocznie **6 Kor.**, dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie **8 Kor.**, w Królestwie Polskiem rocznie **5 rs.**, a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku **zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.**
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Cena ogłoszeń za 10 cm. 80 halerzy za pierwszy **raz, a** 60 halerzy **za** następne powtarzania. Drobne ogłoszenia prenumeratorów »Tygodnika Rolniczego« o sprzedaży lub poszukiwaniu produktów, posadach i t. p. **8** halerzy za wiersz petitu. Ogłoszenia przyjmuje **Administracya „Tygodnika Rolniczego“** w Krakowie, ulica Basztowa l. 6.

TREŚĆ:

Rezultaty próbnej uprawy lnu w większych gospodarstwach w r. 1906.

Uprzemysłowienie rolnictwa, to bodaj czy nie najważniejszy i prawie, że jedyny warunek egzystencyi przedsiębiorstw rolniczych w obecnym rozwoju ekonomicznym. Zasada ekonomiczna w rolnictwie, aby na jednostce obszaru wytworzyć możliwie największą sumę wartości przy możliwie najmniejszym nakładzie sił, da się przeprowadzić albo *a)* przez powiększenie wydajności ziemi i uzyskanie z jednostki obszaru większych ilości produktu surowego, niż dotychczas, albo *b)* przez uprawę ziemiopłodów, przedstawiających wyższą wartość z jednostki obszaru, albo też *c)* przez techniczną przeróbkę płodów surowych na produkta więcej wartościowe. To są wytyczne dla rozwoju rolnictwa, a można je nazwać powiększeniem produkcyjności ziemi. W parze z tem powinno iść i idzie zazwyczaj także zwiększenie rentowności, albowiem podniesienie się dochodu surowego z jednostki obszaru bywa z reguły większem, aniżeli podniesienie się kosztów tem spowodowanych. W powiększeniu rentowności leży też przyszłość rolnictwa.

Uprawa ziemiopłodów, któreby bez wielkich trudów i zachodów dozwalały podnieść rentowność ziemi w porównaniu do obecnie uprawianych płodów, jest u nas za mało uwzględnianą. Do takich płodów należą rośliny t. zw. przemysłowe, a w pierwszym rzędzie z pomiędzy nich rośliny włókniste, len, a w mniejszym stopniu konopie. Szczególnie len, którego użyteczność jest niezaprzeczoną i który jako materyał surowy niczem zastąpić się nie da, a który posiada i u nas swoją tradycyę, nie jest obecnie u nas traktowany jako źródło dochodu w gospodarstwie. Mniejsze gospodarstwa, w których tu i ówdzie utrzymała się jeszcze kultura lnu, siewają go prawie wyłącznie na własną potrzebę t. j. tyle, ile go takie gospodarstwa własnymi siłami potrafią przerobić na płótno — większe zaś gospodarstwa zarzuciły kulturę lnu zupełnie, jako rzekomo nie rentującą się. Wprawdzie usiłowania, jakie ustawicznie są czynione ze strony zorganizowanego rolnictwa, aby kulturę lnu podnieść, dowodziłyby, że rolnicy instynktowo niejako odczuwają, że tak nie jest i że uprawa lnu zasługuje, aby się stała poważnem źródłem dochodu w gospodarstwie, jednak zaśniedzenie w rutynie i mała ruchliwość gospodarcza naszych rolników nie małą stanowią przeszkodę.

Aby otrzymać jakieś wskazówki, któreby cyfrowo wykazały, o ile uprawa lnu się opłaca, przeprowadza krakowskie Towarzystwo rolnicze już od kilku lat próbne uprawy lnu w większych gospodarstwach, na większym obszarze, w różnych okolicach, przyczem nadzór ze strony Towarzystwa jest tak ścisły, iż najmniejsza nieufność co do rezultatów jest wykluczoną, tem więcej, iż rezultaty podawane mogą być każdej chwili skontrolowane na miejscu w dotyczących gospodarstwach. W roku ubiegłym przeprowadzone były próby w dwóch majątkach, na obszarze 10 morgów, a rezultat finansowy wykazał na 1 morgu austr. w jednem gospodarstwie 92 kor. 90 h. czystego zysku, zaś w drugiem gospodarstwie 154 kor. 70 h.

W roku bieżącym przeprowadziło Towarzystwo próby na obszarze 38 morgów, w 4 folwarkach, w dobrach Moderówka, własności p. A. Gorayskiego, w powiecie jasielskim, a rezultaty tegorocznej uprawy przedstawia załączona tablica na str. 450.

Zaznaczyć należy, iż stosunki miejscowe co do robocizny są w Jasielskiem bardzo niekorzystne, gdyż na ogół fatalnie odczuwać się daje brak robotnika. W tych warunkach przeprowadzona próba z uprawą lnu powinna być tem więcej miarodajną i powinna usunąć ową tradycyjną obawę co do trudności, jakie sprawiać ma rzekomo uprawa lnu pod względem robocizny. Na wszystkich folwarkach w Moderówce używano do pielęgnowania i zbioru lnu robotników młodocianych, prawie wyłącznie dzieci szkolne, od 12—16 lat, które do innych robót gospodarskich byłyby po większej części nie do użytku.

Len wysiano na glinkach lössowych w trzech pierwszych folwarkach, zaś na ziemi napływowej ze znaczną domieszką próchnicy w folwarku Winnicy. Jako przedplon na wszystkich parcelach w roku ubiegłym znajdowały się ziemniaki, które jako przedplon pod len zajmują ostatnie miejsce (zanadto wyczerpują rolę pod względem zasobu gotowych pokarmów roślinnych). Co do klimatu, to rok bieżący należał do najgorszych dla lnu, gdyż w sezonie kwitnienia lnu ustawiczne i gwałtowne deszcze powaliły i prawie przybiły len do ziemi. Skutek był ten, że nietylko zbiór lnu był nadmiernie utrudniony, ale i wydatek słomy i ziarna wskutek poło-

żenia się lnu należał można powiedzieć do najgorszych. Na mały wydatek słomy wpłynęło ponadto dwutygodniowe przeszło leżenie lnu na pomieci, które sprawiło, że len uległ częściowo wyroszeniu t. j. wyługowaniu i przez to stracił na wadze 20—25%.

Uprawa lnu w dobrach Moderówka w roku 1906.

Przeciętne wyniki z jednego morga.

	Wyszczególnienie	Folw. Bierówka uprawiano Mg. 10_{07}				Folw. Chrząstówka uprawiano Mg. 11_{12}				Folw. Moderówka uprawiano Mg. 10_{29}				Folw. Winnica uprawiano Mg. 6_{66}				W całym majątku uprawiano Mg. 38_{14}			
		Ludzi	zaprzęgów	Przychód (Korony i hal.)	Rozchód (Korony i hal.)	Ludzi	zaprzęgów	Przychód (Korony i hal.)	Rozchód (Korony i hal.)	Ludzi	zaprzęgów	Przychód (Korony i hal.)	Rozchód (Korony i hal.)	Ludzi	zaprzęgów	Przychód (Korony i hal.)	Rozchód (Korony i hal.)	Ludzi	zaprzęgów	Przychód (Korony i hal.)	Rozchód (Korony i hal.)
1	Orka i roboty siewne	—	1_7	— —	8 94	—	1_8	— —	9 44	—	1_7	— —	8 74	—	1_8	— —	9 38	—	1_8	— —	9 11
2	Nasienie 1 q = 34_{50} k.	—	—	— —	27 80	—	—	— —	27 69	—	—	— —	27 89	—	—	— —	28 38	—	—	— —	27 89
3	Plewienie I, po 70—80 h.	1_2	—	— —	— 91	1_3	—	— —	— 93	1_4	—	— —	1 01	3_3	—	— —	2 13	1_7	—	— —	1 16
4	Plewienie II, po 80 hal.	4_7	—	— —	3 81	2_8	—	— —	2 30	6_3	—	— —	4 88	4_9	—	— —	3 96	4_6	—	— —	3 68
5	Ubezpieczenie od gradu	—	—	— —	3 25	—	—	— —	3 26	—	—	— —	3 25	—	—	— —	3 22	—	—	— —	3 24
6	Wyrywanie, po 90—130 h.	19_7	—	— —	23 85	14_7	—	— —	17 29	18_1	—	— —	21 16	17_7	—	— —	19 44	17_5	—	— —	20 44
7	Suszenie, odwracanie, po 120—130 h.	1_9	—	— —	2 38	3_0	—	— —	3 48	1_1	—	— —	1 47	—	—	— —	— —	1_7	—	— —	2 04
8	Wiązanie i zwózka, po 120—130	2_5	0_2	— —	4 58	4_2	0_2	— —	6 37	4_9	0_2	— —	7 74	5_1	0_4	— —	9 46	4_1	0_3	— —	6 81
9	Czochranie, po 90—130 h.	8_5	—	— —	8 37	12_9	—	— —	15 40	12_5	—	— —	13 53	16_3	—	— —	17 85	12_2	—	— —	13 47
10	Czyszczenie nasienia po 80—120 h.	3_6	—	— —	3 18	3_2	—	— —	3 08	3_2	—	— —	2 75	4_3	—	— —	4 74	3_5	—	— —	3 31
11	Odstawa do kolei (słomy i nasienia)	1_6	0_3	— —	3 24	1_7	0_4	— -	3 99	1_2	0_3	— —	2 82	1_5	0_3	— —	3 23	1_5	0_3	— —	3 35
12	Zbiór: słomy, á 11 kor. za 10 kg.	911 kg.		100 11	— —	1154 kg.		126 92	— —	1662 kg.		182 87	— —	1038 kg.		114 12	— —	1206 kg.		132 68	— —
13	Zbiór: ziarna, á 30 kor. za 100 kg.	161 „		48 41	— —	171 „		51 53	— —	172 „		51 31	— —	240 „		72 07	— —	180 „		54 23	— —
14	Zbiór: pośladu, á 14 kor. za 100 kg.	33 „		4 58	— —	23 „		3 27	— —	23 „		3 26	— —	15 „		2 10	— —	24 „		3 41	— —
15	Zbiór: plewy	—		— 99	— —	—		— 89	— —	—		1 16	— —	—		2 10	— —	—		1 20	— —
	Saldo jako czysty zysk	—		— —	63 78	—		— —	89 38	—		— —	143 36	—		— —	88 60	—		— —	95 02
	Suma	—		154 09	154 09	—		182 61	182 61	—		238 60	238 60	—		190 39	190 39	—		191 52	191 52

Załączona tablica przedstawia rezultaty przeciętne, uzyskane na 1 morgu (1600 sążni kwadr.) dla każdego z folwarków z osobna, oraz przeciętnie dla całego majątku, tak co do zapotrzebowania siły roboczej, sprzężajnej i ręcznej, jak i co do rachunku pieniężnego. Dla objaśnienia poszczególnych rubryk należy zaznaczyć, iż ilość zaprzęgów wypośrodkowano dla 1 morga z ilości zużytych sił na cały obszar lnu na danym folwarku. Obszar ten jest uwidoczniony przy nazwie folwarku. W rubryce „Przychód“ wykazano gotówkę, uzyskaną ze sprzedaży produktu, zaś w rubryce „Rozchód“ wykazany jest faktycznie poniesiony wydatek na każdą z wyszczególnionych robót.

Co do poszczególnych robót, zaznaczyć należy:

Ad 1). Orkę i roboty siewne wykonano w terminie stosunkowo spóźnionym, bo dopiero 21—27 kwietnia, po ukończeniu prawie siewu owsa i jęczmienia. Zaprzęgi wraz z obsługą liczone są po 5 koron za dzień roboczy dwu-konnego zaprzęgu.

Ad 2). Nasienie wysiano rosyjskie, oryginalne pernawskie.

Ad 3). Pierwszego plewienia lnu dokonano w dniach 18—23 maja, dziećmi, płaconymi po 70—80 halerzy dziennie.

Ad 4). Drugie plewienie wykonano także dziećmi, w dniach 8—14 czerwca, płacąc za dzień roboczy 80 halerzy.

Ad 6). Wyrywania lnu dokonano w dniach 25 lipca do 2 sierpnia, i to o dwa tygodnie później, aniżeli się było powinno. To opóźnienie wyrywania nastąpiło skutkiem spóźnionego przyjazdu kupca na len, który (len) dla celów przemysłowych bywa na pniu oceniany i zakupywany. W normalnych stosunkach, gdyby len był zasiany około 10—15 kwietnia, tak jak właściwie powinien był być wysianym i gdyby wyrywanie nastąpiło w swoim czasie, zbiór lnu byłby wypadł na początek lipca, tj. przed żniwami żytniemi. Wyrywania dokonano samymi prawie dziećmi, nawet poniżej 12 lat, a płacono po 90—130 halerzy dziennie. Jak z tabeli widać, zużyto na wyrywanie stosunkowo wielką ilość sił roboczych, a wpłynęło na to nietylko powalenie i pomierzwienie lnu, ale i niewielka wydatność pracy takich młodocianych robotników, którym brak było nietylko wprawy potrzebnej, ale i brak sił do całodziennej pracy. Normalnie na wyrwanie 1 morga lnu, przy jakiej takiej użyteczności robotnika, chociażby dzieci, zużywa się zazwyczaj 8—10 sił roboczych.

Ad 7). Wskutek niepogody i ciągłych deszczów musiano len na trzech pierwszych folwarkach dwukrotnie odwracać dla wysuszenia, podczas gdy na ostatnim folwarku len, po jednorazowem odwróceniu, w ciągu 8 dni zwieziono. Do odwracania lnu używano także dzieci, płacąc po 120—130 halerzy dziennie.

Ad 8). Takimi samymi robotnikami dokonano wiązania i zwózki lnu.

Ad 9). Bezpośrednio po zwózce dokonywano czochrania lnu tj. obdzierania główek nasiennych od łodyg przy pomocy tzw. czochrów tj. grzebieni o żelaznych zębach, pomiędzy którymi przeciąga się łodygi lnu. Do tej czynności użyto dziewcząt, 15—18 letnich, płacąc po 100—130 hal. dziennie. Czochranie zaabsorbowało także stosunkowo dużo sił roboczych, a wpłynął na to głównie brak wprawy. Przy jakiej takiej zręczności jedna robotnica powinna dziennie bez wysiłku wyczochrać 300—400 kg. słomy, i na zbiór taki, jaki w tym roku otrzymano przy próbie, powinno się było użyć około 4—5 sił roboczych. Normalnie czochranie lnu przeprowadza się zazwyczaj w dniach wolniejszych od innych robót, podczas deszczu lub nawet podczas zimy, przez co robocizna taniej wypada.

Ad 10). Podobnież młócenia główek, jak i czyszczenia nasienia dokonywa się w czasie wolniejszym w gospodarstwie. Zazwyczaj czynności te nie wymagają wiele sił roboczych; w danym wypadku ze względu na brak odpowiednich przyrządów musiano dokonać czyszczenia nasienia zapomocą tzw. skrążania na ręcznych sitach, do czego zużyto wiele sił roboczych, płacąc takowe po 80—90 h. dziennie.

Ad 12). Słomę lnu zakupił fabrykant, płacąc po 11 koron za 100 kg.

Ad 14). Ziarno poślednie sprzedano na miejscu olejarzom po 14 koron za 100 kg.

W rezultacie, próba tegoroczna wykazała wcale korzystne wyniki finansowe. Zależnie od wysokości plonu, który był wcale niskim i na żadnym z folwarków nie wykazał średniego nawet plonu, za jaki uchodzi zbiór 20—25 q słomy i 250—300 k. ziarna celnego, czysty zysk na 1 morgu wynosił od 63 koron 78 hal. aż do 143 koron 36 hal.

Przeciętny w całym majątku zysk 95 koron z 1 morga, przy nieudałym plonie musi się uznać za bardzo korzystny, bo zysk taki przy żadnym prawie ziemiopłodzie nie daje się w naszych warunkach osięgnąć. Przy pewnej wprawie robo-

tnika, koszta robót ręcznych dadzą się najmniej do połowy zredukować, zaś przy normalnych warunkach klimatycznych i jakiej takiej zasobności ziemi średni plon 20 q z 1 morga i 250 kg. nasienia zysk czysty podwajają.

Rezultaty powyższe zasługują na to, aby zwróciły baczniejszą uwagę rolników na uprawę lnu, tem więcej, że obok bezpośredniej korzyści w formie czystego dochodu, kultura lnu przynosi i pośrednie korzyści w gospodarstwie, dozwalając na odpowiednie uregulowanie robocizny. Plewienie bowiem lnu i wyrywanie wypadają w terminach, w których w gospodarstwie panuje pod względem robocizny prawie martwota, zaś czochranie lnu można odroczyć do pory wolniejszej. Przez wprowadzenie uprawy lnu zmniejszamy obszar innych płodów, a tem samem zmniejszamy zapotrzebowanie robotnika w sezonie żniw, przesuwając to zapotrzebowanie na termin wcześniejszy. Tem samem ułatwia sobie gospodarstwo trzymanie robotnika sezonowego, co dla obecnych warunków robotniczych w kraju nie jest bez znaczenia. *I. Tomalski.*

Senator Radwański o gospodarstwie

Notatka w 90 letnią rocznicę.

Podał

Stefan Pawlik.

Dokończenie.

Budownictwo wiejskie ma na celu piękność, wygodę i trwałość; przez piękność w budynkach wiejskich rozumie Radwański ich porządne rozstawienie, przyjemną prostotę i schludność wykonania; wygoda polega na odpowiednich rozmiarach budynków i dobrym rozkładzie, trwałość zaś na wyborze najlepszych o ile można budowniczych, wąteł, dobrem ich posadzeniu, związaniu i szczelnem pokryciu.

Sztuka leczenia wiejska (medicina ruralis), która popularnie wskazywałaby sposób rozpoznawania pospolitych chorób ludu wiejskiego i równie proste lekarstwa. Słusznie twierdzi autor, że w okolicach odległych od miejsca pobytu lekarzy, zaradzenie cierpieniom ludu wiejskiego byłoby wskazane. Dziś to nazywamy pierwszą pomocą w nagłych wypadkach.

Weterynarya, kowalstwo, hygiena bydła, ochrona przed zarazą i pomoc w chorobach jest również ważną dla gospodarstwa.

Ten tylko gospodarz, zdaniem Radwańskiego, jest zupełnie doskonałym, który wiadomości powyższe posiada, albo znając ich wiele, ma tyle rozsądku, że radzi się znawców i umie wiadomości odpowiednio zastosować.

Wiele bardzo wiedzy potrzeba doskonałemu gospodarzowi, ale dla każdego cały szereg umiejętności jest nieodzowny, jeśli ma wyższe studya odbywać. Mechanika, hydrodynamika i budownictwo wiejskie dla znającego matematykę i fizykę nie będzie zbyt trudną do wyuczenia. To samo odnosi się i do innych nauk. Mało jest osób, które przeszedłszy nauki w uniwersytecie, nie byłyby zdolne na doskonałych gospodarzy i przypuszcza, że Uniwersytet krakowski „wkrótce przy potężnej trzech sprzyjających naukom monarchów opiece“ uzyska podobnie jak i inne uniwersytety „te ważne pomoce“. To „wkrótce“ Radwańskiego było, niestety, w bardzo dalekim planie! Studyum rolnicze bowiem przy krakowskim Uniwersytecie powstało przy usilnych bardzo zabiegach kraju, dopiero w r. 1891. to znaczy w siedmdziesiąt pięć lat!

Radwański przewidując, że nie każdy potrafi objąć swym umysłem wiadomości, koniecznych do prowadzenia wielkiego gospodarstwa, zaznacza, iż nie wszędzie wszystkie z wyliczonych przez niego nauk stosowane być mogą i powinny, nadto, że obowiązkiem rządów i gospodarstwa krajowego jest staranie o wykształcenie zastępu gospodarzy, wyręczających właścicieli w kierowaniu gospodarstwem. Każde przecież choćby najmniejsze gospodarstwo wymaga pomocy, a większe obok pomocy i dozoru, to też istotną częścią prowadzenia wielkiego gospodarstwa jest odpowiedni dobór rządców, dozorców i czeladzi. Słusznie autor ten szczegół zaznacza. O ileż w obecnej dobie ten dobór ludzi jest ważniejszym, zwłaszcza wobec koniecznej decentralizacyi w zarządzie gospodarstwem.

Od rządcy i dozorców wymaga nie tylko znajomości obowiązków, pojętności i powolności w wypełnianiu rozkazów pilności i ścisłości w ich wykonywaniu, ale nadto łagodności względem ich podwładnych organów wykonawczych i ścisłej sprawiedliwości. Za wielką wadę uważa upór, zbytek ufności w swoją wiedzę, brak wiadomości i gadatliwość. Pracowitość, posłuszeństwo i nieswarliwość — oto cechy prawdziwie poczciwej czeladzi.

Byłoby do życzenia — pisze w dalszym ciągu — by wydział gospodarczo-rolniczy Towarzystwa naukowego zajął się wydaniem przepisów dla urzędników, dozorców i czeladzi. U nas wiele jeszcze czasu upłynie, zanim gospodarze doczekają się tak pożądanych urzędników i czeladzi, dopiero wówczas ich mieć będziemy, gdy w kraju założone zostaną instytuty podobne zagranicznym, jak n. p. Thaera w Möglinie. Z takich zakładów wychodziliby corocznie urzędnicy, przyświecający swoim przykładem innym i pobudzającym innych do współzawodnictwa.

Nie zapomina Radwański i o technologii czyli nauce kunsztów, podnoszącej gospodarstwo w wysokim stopniu. Przechodzi więc wszystkie działy wytwórczości rolnej i hodowlanej i wylicza szczegółowo wszystkie przeróbki. Szereg umiejętności dał początek tym kunsztom, różnym gałęziom przemysłu, którego rozkrzewienie, jak się wyraża, jest jednym z głównych zadań naszego powołania. Korzystajmy przeto z wiedzy, korzystajmy z postępu innych narodowości, natura wzbogaciła nas w niezmierną liczbę płodów i nie jest dla nas macochą! Tam jednak, gdzie dziś widzimy rozwój, tam podstawą jego było dokładne zbadanie stanu kraju, stąd i u nas od badań szczegółowych rozpocząć należy.

Potrzebujemy dokładnej karty topograficznej województwa, a nadto tabeli statystycznej wszystkich dóbr w województwie położonych. Dla wspomnianej tabeli, zasługującej raczej na nazwę kwestyonaryusza, wypisuje Radwański z górą 200 pytań szczegółowych, ujętych w 29 grup. Żądał zawiele odrazu, zwłaszcza, iż do wykonania takiej olbrzymiej pracy brakło nietylko funduszów, ale i ludzi. Zapomniał nadto, że im kto więcej stawia pytań tem mniej odpowiedzi uzyskuje. Proponowany przez Radwańskiego kwestyonaryusz mógł był posłużyć za wzór do całego szeregu oddzielnych badań. Dla objaśnienia przytaczamy pytanie oznaczone literą *f)*, które opiewa: „We wsiach wiele dworskich ról, łąk, pastwisk, tych czyli wspólnych, tych czyli oddzielnych lub służebnych? wiele ról kmiecych, młynarskich, karczmarskich, półrolniczych, zagrodniczych, chałupniczych, plebańskich, szpitalnych, lub do jakich osobnych właścicielów lub instytutów należących; wiele łąk do wymienionych posiadaczów należy; czyli górne czy dolne, czy torfowe? czy wylewom podlegają, lub czyli odwilżenia potrzebują, czyli mogły być miejscowe sposoby tym nieprzyzwoitościom zaradzenia?“

Odpowiedź na tak obszerne pytanie niełatwa, a przecież to jedno z bardzo wielu, jak powyżej zaznaczyłem.

Autor na tle badań statystycznych chce wynaleźć sposoby, ażeby lud wiejski uszczęśliwić i w tym celu należy poznać wady i dobre przymioty ludu i t. d. i wiele, wiele innych stosunków. Sam wreszcie mówi: „Tak liczne pytania mogłyby być w dwójnasób pomnożone, w celu podania niezliczonych środków do polepszenia gospodarstwa wiejskiego“.

Te wszystkie badania należałyby do jednego z wydziałów Towarzystwa naukowego, którego zakresem miało być gospodarstwo, wiadomości techniczne i kunszta. Radwański wprasza się do tego wydziału i wyraża pewność, że nauczyciele wyliczonych przez niego umiejętności, wspierających „rolniczo-gospodarską naukę, jak i rozprzestrzenienie światła o technologii i kunsztach“ zechcą się w wydział połączyć, dobrawszy jeszcze innych chętnych członków do wspólnej wydatnej pracy nad wzrostem gospodarstwa i wszelkich kunsztów.

Przypuszczamy, że Radwański myśli swoje wzorował na warszawskiem Towarzystwie Przyjaciół Nauk (założ. w r. 1800)

w zakres którego wchodziła wprawdzie i nauka rolnictwa, ale z natury rzeczy zajmowała podrzędne miejsce. Wkrótce jednakże, w myśl wniosku Ludwika Gutowskiego postanowiono zorganizować oddzielnie wydział rolniczy i w ten sposób powstało Towarzystwo gospodarczo-rolnicze, które zawiązało się w r. 1810. Ustanowiono pięć wydziałów: 1) rolnictwo, 2) użycie wyrobniczej pracy i siły; 3) chowu, ulepszenia i konserwacyi wszelkiego domowego bydła; 4) leśnictwa i ogrodów; 5) fabryk i kunsztów. Najobszerniejsze badania statystyczne były jednym z głównych zadań wydziału. Myślano o założeniu instytutu rolniczego, o wydawnictwie pisma. W r. 1816 powstał Marymont, w r. 1817 zaczęła wychodzić „Gazeta wiejska“ — bez udziału Towarzystwa [1]).

Czy i w jakim stopniu życzenia Radwańskiego się spełniły, nie dociekaliśmy... Przez ziemię naszą przeszły burze i klęski, wszakże to cały wiek niewoli, pół wieku minęło jak z karty skreślono Rzpltą Krakowską; Towarzystwo naukowe przetrwało tę całą epokę, w r. 1872 przekształcone zostało na Akademię Umiejętności.

W r. 1895 ukonstytuowała się Sekcya rolnicza komisyi fizyograficznej do systematycznego badania fizyografii rolniczej w Polsce. Szczegółowy program badań fizyograficzno-rolniczych ogłoszono w r. 1896 [2]). W skład programu weszły następujące działy: 1) badanie gleb; 2) badanie własności roślin uprawnych i ich chemicznego składu; 3) badanie siana łąkowego; 4) spostrzeżenia fenologiczne na roślinach zbożowych, leśnych i ogrodowych; 5) Badania rozsiedlenia panujących rodzajów dzikich drzew i krzewów owocowych, drzew leśnych i chwastów; 6) spostrzeżenia nad chorobami i pasorzytami roślinnymi; 7) spostrzeżenia nad zwierzętami użytecznemi i szkodnikami zwierzęcymi; 8) badanie krajowych ras zwierząt domowych, w szczególności bydła rogatego i owiec.

Duch Radwańskiego cieszyć się musi, iż myśl jego odżyła po latach ośmdziesięciu, że powstał ten właśnie „wydział“, za stworzeniem którego on tak gorąco przemawiał. Inne były wprawdzie cokolwiek zapatrywania Radwańskiego, lecz i inne były czasy — jedna myśl wszakże była wspólną jemu i twórcom sekcyi rolniczej: by gmach polskiego rolnictwa wznosić na tle rodzimego materyału!

[1]) Bliższe dane u E. Stawiskiego: Poszukiwania do historyi rolnictwa krajowego. Warszawa 1857, dokładniejsze w znakomitem dziele Władysława Grabskiego p. t.: Historya Towarzystwa rolniczego. T. I. Warszawa 1904. Rozdz. II, str. 37 i nast.

[2]) Zob. Program sekcyi rolniczej Kom. fizyogr. Akad. Umiej. w Krakowie. Kraków 1906.

Zjazd mleczarski w Rzeszowie.

Wystawa i ocena masła. Zebranie właścicieli i kierowników mleczarń. Słownictwo mleczarskie polskie. Na ocenę i wystawę masła, która odbyła się w kraj. Szkole mleczarskiej w Rzeszowie w dniach 13 i 14 października b. r. nadesłano 42 próbek masła. Komisya sędziów z próbek tych skwalifikowała tylko 4 jako złe, 14 oceniła jako dobre, 17 jako bardzo dobre, 7 jako wyborowe. Ocena stwierdziła zatem postęp w poprawie jakości masła w naszych mleczarniach krajowych.

Dnia 14 października o godz. 2 po południu rozpoczęły się obrady zjazdu właścicieli i kierowników mleczarń przy współudziale znacznie większej liczby tychże, jak w zjeździe poprzednim; na sali obecni byli również: delegat Komitetu Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, Władysław ks. Sapieha, delegaci Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego prof. Dr. Klecki i Dr. M. Pańkowski i członkowie Wydziału gal. Towarzystwa mleczarskiego, dyrektor nowo założonej Szkoły rolniczej w Miłocinie p. Rozwadowski i wielu innych. Na przewodniczącego Zebrania zaproszono ks. Sapiehę, który powitał zgromadzonych konstatując, że liczny zjazd właścicieli i kierowników mleczarń świadczy o rosnącem zainteresowaniu się tą tak ważną dla nas gałęzią przemysłu rolniczego i o rosnącem poczuciu potrzeby solidarnego działania dla rowoju mleczarstwa w kraju; zarazem zapewnił o opiece i życzliwości Towarzystwa gospodarskiego lwowskiego.

Prof. Klecki imieniem krakowskiego Towarzystwa rolniczego i gal. Towarzystwa mleczarskiego zaznaczył, że instytucye te interesują się żywo pracą i rozwojem mleczarni krajowych i służą zawsze pomocą i życzliwą opieką. Następnie kraj. inspektor mleczarstwa inż. Z. Chmielewski podał do wiadomości wynik oceny masła, stwierdzając z uznaniem znaczny postęp w wyrobie produktu w porównaniu z poprzednią oceną. Pomiędzy przysłanemi próbkami masła pojawiło się po raz pierwszy masło serwatkowe, które nadesłał p. Bielikowicz z mleczarni w Dobrzanach, a które zyskało ogólne uznanie znawców.

Z kolei wygłosił inż. J. Mokrzyński interesujący referat „O budowie i urządzeniu lodowni i chłodni“. W dyskusyi zabierali głos ks. Sapieha, prof. Klecki, J. Gawlikowski i inni, poczem prof. Klecki podał do wiadomości zebranych „Komunikat o międzynarodowym Związku mleczarskim“, określając cele i zadania tego Związku, oraz komunikując tematy i prace, którymi zajmował się międzynarodowy kongres mleczarski w Paryżu w r. 1905. W dyskusyi wyłonił się wniosek, aby poszczególne tematy, które mogą być bardzo interesujące dla mleczarzy, pomieszczać w opracowaniu prof. Kleckiego w „Gazecie mleczarskiej“ — względnie rozsyłać w osobnych broszurkach.

Następnie referował p. Cezar Godeffroy „O obchodzeniu się z masłem po wydobyciu go z maślnicy“, poczem zabierali w tym przedmiocie głos wszyscy obecni właściciele i kierownicy mleczarń, wymieniając własne spostrzeżenia i uwagi praktyczne, dotyczące odnośnej kwestyi.

Po wyczerpaniu dyskusyi zamknął przewodniczący ks. Sapieha obrady życzeniem, aby podobne zebrania były coraz częstsze i liczniejsze i przyczyniały się do rozwoju mleczarstwa w kraju.

W dniu 15 października odbyło się w krajowej Szkole mleczarskiej posiedzenie komisyi zwołanej z inicyatywy krajowego Biura mleczarskiego w sprawie ułożenia słownictwa mleczarskiego. W komisyi wzięli udział pp. J. Bielikowicz inż. Z. Chmielewski, J. Gawlikowski, C. Godeffroy, Gurecki, prof. Dr. Klecki, Licznerski, J. Marszałkowicz, Dr. M. Pańkowski, Pragłowski, Romanowski, Romański, Dr. T. Rylski, Sykutowski. Przewodniczącym obrano p. Pragłowskiego, poczem inż. Z. Chmielewski wyjaśnił, że celem ankiety jest prowizoryczne na razie ustalenie słownictwa mleczarskiego polskiego, które ma wiele braków i niedomagań i nie jest wyrobione. Prof. Klecki proponował utworzenie komisyi, która miałaby na celu czuwać nad słownictwem polskiem i do której mogłyby być skierowywane pytania w kwestyach wątpliwych. Po dłuższej dyskusyi rozpoczęto pracę ułożenia słownictwa według tymczasowego słownika mleczarskiego, ułożonego przez krajowe Biuro mleczarskie, przyczem pominięto słownictwo w serkarstwie, jako gałęzi na razie przynajmniej mniej aktualnej w naszem mleczarstwie. Przyjęte wyrazy polskie będą podane do wiadomości interesowanych w „Gazecie mleczarkiej“.

P.

Sprawy bieżące.

Import zwierząt gospodarskich z Francyi i Wielkiej Brytanii do Austryi. Według obwieszczenia ck. Namiestnictwo we Lwowie z dn. 10 października 1906 L. 132.447 zarządziła ck. Ministerstwo rolnictwa reskryptem z dnia 1 października 1906 L. 30271/732, że wprowadzanie i przeprowadzanie bydła rogatego, owiec, kóz i świń z Francyi i Wielkiej Brytanii do, a względnie przez królestwa i kraje, reprezentowane w Radzie państwa, może się odbywać tylko na podstawie specyalnego pozwolenia, o które w każdym poszczególnym wypadku należy się postarać w temże Ministerstwie i pod warunkami, jakie ono przepisze.

W podaniach o pozwolenie na wprowadzenie lub przeprowadzenie należy wymienić miejsce pochodzenia, ilość, rodzaj i miejsce przeznaczenia zwierząt, tudzież stacye graniczne (wchodu), przez które mają być wprowadzone, względnie przeprowadzone.

Zakupno żyta i owsa z wolnej ręki w r. 1906/907 przez Magazyn wojskowy w Tarnowie. Celem pokrycia własnego zapotrzebowania zakupi c. i k. Magazyn prowiantowy w Tarnowie, z wolnej ręki (Handeinkauf) wyłącznie od producentów tudzież Stowarzyszeń i Spółek rolniczych:

w październiku	1906	— 400 q	żyta i 200 q	owsa
„ listopadzie	„	400 q	„ 200 q	„
„ grudniu	„	400 q	„ 200 q	„
„ styczniu	1907	400 q	„ 200 q	„
„ lutym	„	400 q	„ 200 q	„
„ marcu	„	300 q	„ 200 q	„
Razem		2300 q	żyta i 1200 q	owsa,

z warunkiem natychmiastowej dostawy zakupionej ilości i równoczesnej zapłaty umówionej ceny. Gdyby w jednym z podanych miesięcy, oznaczona ilość zboża nie została zakupioną, to Magazyn prowiantowy resztującą ilość zboża zakupi w miesiącu następnym.

Oferowane zboże musi pochodzić ze zbiorów tegorocznych, przytem musi być zupełnie dojrzałe i suche, posiadać duże, twarde i o ile możności równe ziarno, tudzież musi być wolne od wszelkich owadów. Hektolitr żyta musi ważyć najmniej 69 kg. a owsa 41 kg. Dopuszczalne zanieczyszczenie może wynosić przy życie 2·5% a przy owsie 3·5% wagi.

Bliższych informacyi zasięgnąć można w Komitecie c. k. Towarzystwa rolniczego, Kraków, Basztowa 6, w godzinach urzędowych od 8 rano do 2 popoł.

Rozmaitości.

Śmiertelność u zwierząt gospodarskich. Wielkość strat w inwentarzu żywym, z którymi każdy rolnik w naturalnym biegu wypadków liczyć się musi, jest rzeczą często przeoczaną i mało znaną.

Bez strat takich nie obejdzie się żadne gospodarstwo; jednakże przez odpowiednie żywienie i stosowne użycie do pracy, racyonalny wychów i pomieszczenie, troskliwą opiekę i nadzór zarządzającego, straty te można bardzo ograniczyć. Ważną rzeczą jest poznać przeciętną śmiertelność zwierząt. Ponieważ daty takie dotychczas nie były zbierane, przeto Biuro rachunkowe (kierownik Dr. Stieger) niemieckiego Towarzystwa rolniczego, porównało rachunki odnoszące się do zwierząt gospodarskich z 99 dóbr i zestawiło je podług prowincyj lub części kraju. Zestawiona tabelka wykazuje, że w r. 1903/904 wynosiły straty w skutek śmiertelności na 100 sztuk, u koni roboczych 3.34%, źrebiąt 6·19%, wołów roboczych 1·56% buhai 1·33%, krów mlecznych 6·98%, opasów 0·68%, jałownika i cieląt 11·71%, owiec 3.57%, świń wielkich i średnich 4·92%, świń małych i prosiąt 51·41%, drobiu 16·80%, kóz 15·72. Na Pomorzu i w Prusach wschodnich wynosiła śmiertelność u koni roboczych 4·79%, źrebiąt 9.09%, wołów roboczych 0·93%, buhai 4·57%, krów mlecznych 0·62, opasów 2·49%, jałownika i cieląt 14·43%, owiec 2·88%, świń wielkich i średnich 3.94%, świń małych i prosiąt 26·54%, drobiu 18·11%, i kóz 23·25%.

Komunikat krajowego Biura pośrednictwa pracy. I. Zgłoszenia pracodawców (miejsca wolne): **Kraj. Biuro:** 1 ekonom starszy, katolik, żonaty z dłuższą praktyką na jednem miejscu, chociażby bez szkół rolniczych obznajomiony z stosunkami gospodarczymi w zachodnich powiatach kraju. Żona ma prowadzić całe gospodarstwo domowe i nabiałowe. Od 1/I. 1907. Płaca 500 K. rocznie, pierwszy stół i całe utrzymanie, tudzież 1% tantjemy od sprzedanych ziemiopłodów, inwentarza i nabiału. Adres: W. P. Maryan Dydyński, Raciborsko, p. Wieliczka; 10 chłopów; 10 dziewek; 2 karbowych-polowych; 10 wolarzy-fornali; 17 dziewek do krów; 6—8 chłopaków do koni; 6—8 górali do kośby. Poz. 2—8 potrzebni od 1/I. 1907, płaca wedle umowy, zwrot kosztów podróży. Pierwszeństwo mają robotnicy z zachodniej Galicyi. Adres: W. P. Zygmunt Żurowski Pikułowice p. Prusy koło Lwowa, stacya kolejowa Barszczowice. — **Bochnia:** 21 parobków; 1 gospodarz samodzielny; 3 leśnych; 1 pomocnik gospodarczy; 1 ekonom z praktyką w wschodniej Galicyi. — **Brody:** 8 fornali, 80 K. i 72 K., ordynarya; 3 pisarzy ekonomicznych z niższą szkołą rolniczą; 4 pisarzy gospodarczych; 1 karbownik, 120 K., 12 krc. zboża, 2 l. mleka lub jedna krowa, pole, mieszkanie, opał; 7 dziewek dworskich po 100 K.; 3 pastuchów dworskich, po 80 K. i ordynarya, żonaci 60 K. i ord.; 3 parobków z rodziną, 60 K., 12 fur opału, masło, krowa; 4 pomocników gospodarczych ze szkołą rolniczą; 1 gajowy; 1 dozorca gospodarczy; 1 polowy, 100—120 K., 10 krc. ordynaryi, mieszk., opał, 2 l. mleka; 1 koniuszy. — **Drohobycz:** 8 fornali; 2 pastuchów; 1 dozorca ekonomiczny; 1 pisarz ekgnomiczny; 1 karbownik samoistny. — **Kałusz:** 140 robotników do kopania kartofli, 80—1 K.; 40 parobków na ordynaryę, 80—90 K.; 2 polowych; 1 dziewka do dworu, 8—10 K. i wikt. — **Lwów:** 1 parobek do koni, 110 K. i wikt; 2 parobków do koni, 150 K. i wikt; 2 dziewki folwarczne, 120 K. i wikt; 1 gumienny; 1 gajowy. — **Łańcut:** 1 karbownik zdolny z dobremi rekomendacyami, 160 K., 14 krc. ord., 2 l. mleka musi utrzymywać posyłkę, od 1/I. 1907; 4 fornali żonatych, 64 K. 11 krc. ordyn., 3/4 mrg. ogrodu, żoną muszą doić krowy, zaraz, lub od 1/I. 1907; 2 dziewki do krów. — **Myślenice:** 1 karbownik 300 K., mieszkanie, opał, 2 l. mleka; 1 karbowy, 120 K., 14 krc. zboża, 1/2 mrg. roli, 2 l. mleka, mieszk., opał; 1 praktykaut gospodarczy, zaraz, wedle umowy; 4 leśnych; 4 robotników do omłotu zboża, 1 K. 60 od kopy; 2 fornali, po 240 K.; 5 fornali; 2 pastuchów; 2 dziewki, po 80 K. i wikt; 1 pastuch do bydła, 280 K., 2 l. mleka, mieszk. i opał; 2 dziewki do dworu, po 120 K. i wikt. — **Oświęcim:** 6 robotników rolnych na październik i listopad; 9 dziewek do krów, 120 K. i wikt lub ordynarya; 8 dziewek do krów; 2 pastuchów do bydła, 280 K., mieszkanie, opał, 2 l. mleka; 2 dziewki folwarczne, 120 K. i wikt; 2 parobków 150 K. i wikt; 6 fornali do koni, 160—240 K. i mieszkanie; 1 karbowy, 300 K., mieszkanie, opał, 2 l. mleka; 1 ekonom-kawaler z niższą szkołą rolniczą. — **Sanok:** 1 rządca rutynowany z dobremi świadectwami; 2 pisarzy ekonomicznych, kawalerów na stół, warunki skromne; 1 dozorca-karbowy 300 K., mieszkanie, opał, 2 l. mleka; 1 pastuch, 280 K., mieszkanie, opał, 2 l. mleka; 8 fornali, na wikt; 10 dziewek folwarcznych. — **Bochnia:** 1 sztangret do pary koni, od 15/X., wikt., i liberya. — **Brody:** 4 chłopaków do koni, 8—10 K., wikt, pranie i liberya; 1 podfurman, 10 K., stół, liberya latowa; 1 furman samoistny, 120 K., wikt, ubranie, pranie, 2 premie rocz.; 3 parobków do koni. — **Drohobycz:** 7 furmanów cugowych. — **Sanok:** 7 chłopaków do koni, płaca roczna i wikt. — **Kraj. Biuro:** 1 furman do koni cugowych, kawaler z dobremi poleceniami, 10—12 K., średni stół, zaraz! Adres: W. P. Maryan Dydyński, Raciborsko, p. Wieliczka.

Zgłoszenia szukających pracy (miejsca poszukiwane): **Bochnia:** 1 rządca ekonomiczny; 8 agronomów; 2 leśnych; 1 strzelec. — **Brody:** 4 pisarzy ekonomicznych; 1 praktykant gospodarczy; 3 ekonomów; 3 leśniczych; 1 leśnik; 1 polowy-lokaj; 1 dozorca lasowy i pisarz manipulacyjny; 1 gumienny-gajowy; 2 gajowych; 1 fornal. — **Chrzanów:** 1 ekonom-kawaler ze szkołą w Kobiernicach; 1 leśniczy młody, żonaty. — **Drohobycz:** 2 pisarzy ekonomicznych; 1 rządca lub ekonom do większego majątku; 3 fornali. — **Kałusz:** 1 leśniczy z egzaminem rządowym; 1 ekonom; 2 polowych; 2 gajowych. — **Lwów:** 2 ekonomów; 2 fornali; 1 gumienny. — **Łańcut:** 1 ekonom, żonaty, od 1/I. 1907. — **Mościska:** 1 podleśniczy-chmielarz, od 15/X. 1906; 3 ekonomów; 1 leśniczy; 2 pisarzy ekonomicznych ze szkołą rolniczą i 1-rocznym kursem uprawy i wyprawy lnu i konopi, od 1/I. 1907, obecnie przy wojsku; 1 gumienny; 2 leśnych; 1 chmielarz. — **Myślenice:** 2 praktykantów gospodarczych; 2 leśnych. — — **Oświęcim:** 1 ekonom-pomocnik gospodarczy; 2 leśnych, z tych jeden magazynier. — **Sanok:** 1 leśniczy z długol. praktyką, myśliwy, pasiecznik i t. d.; 1 rządca, samoistny ekonom lub leśniczy; 1 leśniczy bez egzaminu, lub jako gospodarz folw., 20 lat prakt.; 3 pisarzy ekonomicznych, kawalerów, na stół; 2 karbowników, biegłych w piśmie i rachunkach z obszerną praktyką. — **Brody:** 5 furmanów; 1 parobek do koni. — **Lwów:** 3 furmanów. — **Mościska:** 1 furman cugowy, kawaler.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie Syndykatu Towarzystw rolniczych

z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 16. października 1906.

Słabe dowozy zboża powodowane robotami polnemi i kopaniem ziemniaków nie wpłynęły na tutejszym targu na zwyżkę cen, które pozostały niezmienione.

Sprzedawano: pszenicę białą od 8.55—8.65 K., pszenicę czerwoną od 8.30—8.55 K., żyto od 6.40—7.00 K., jęczmień od 6.60—7.60 K., owies od 6.90—7.30 K., kukurudza od 7.55—7.75 K., kukurudza Cinquantino od 8.15—8.25 K., groch Victoria od 10.50—11.50 K., groch zwykły od 8.75—9.75 K., otręby pszenne od 4.80—5.00 K., otręby żytnie od 5.00—5.20 K., rzepak zimowy od 15·00—15.60 K. Wszystko za 50 kg.

Zboża.

Jęczmień pastewny. Wiedeń 16/X 12.60—13.50 K. **Lwów** 10/X 11.00—11.50 K. za 100 kg.

Jęczmień na krupy. Wiedeń 16/X 13.40—13.80 K. za 100 kg.

	Paździer.	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Lwów.	10	15.00—15.40	11.20—11.60	12.80—14.00	13.00—13.40
Tarnów	29	15.50—16.00	12.00—12.60	13.00—13.50	13.00—14.00
Podwołoczyska.	26	14.00—14.90	10.40—11.10	11.60—12.50	11.40—11.80
„ ros. bez cła	26	11.20—12.60	10.40—10.80	00.00—00.00	00.00—00.00
Wiedeń	16	14.00—15.00	12.70—13.50	14.10—17.50	15.00—15.30
Peszt	16	14.34—14.36	12.96—12.98	00.00—00.00	14.00—14.02
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Wrocław	15	17.20—18.00	15.20—16.10	12.60—17.50	14.30—18.00
Ceny w markach za 100 *kg.*					

Kukurydza. Wiedeń 16/X 14.20—14.50 K., **Lwów** 23/VIII 00.00—00.00 K. **Peszt** 9/X 12.60—11.64 K. **Tarnów** 29/IX 14.00—16.00 K. za 100 kg.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Wiedeń 16/X 20.00—23.00 K. **Lwów** 10/X 12.00—18.00 K. **Tarnów** 29/IX 20.00—24.00 K. za 100 kg.

Wyka. Lwów 10/X 11.20—12.00 K.

Chmiel. Wiedeń 12/X zatecki miejski 220—240 K, zatecki okoliczny, 220—240 K., anschauer czerwony 180—200 K., zielony 160—170 K. za 100 kg. **Lwów** 23/VIII 00—00 K. za 56 kg. **Saaz** 6/X 180—226 K.

Rzepak. Lwów 23/VIII 00.00—00.00 K. **Wiedeń** 20/VIII 31.50—32.00 K. **Praga** 0.00—0.00 K. **Peszt** 16/X 26.10—26.20 K. **Tarnów** 29/IX 30.00—32.00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. Kraków 16/X 3.00—3.40 K. **Tarnów** 7/IX 4.40—5.20 K. **Lwów** 23/VIII 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. Lwów 10/X 90.00—110.00 K. **Podwołocz. galic.** 10/VIII 000.00—000.00 K. **Podwołocz. ros.** 25/IX 110.00—120.00 K. bez cła. **Wiedeń** 12/X styryj. 135.00—140.00 K. średnia jakość 110.00—120.00 K., gruboziarnista czysta 110.00—150.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. Kraków 21/VIII 00.00—00.00 K. **Lwów** 10/X 70.00—90.00 K. **Wiedeń** 12/X 120.00—140.00 K. za 100 kg. **Podwołoczyska ros.** 25/IX 70—100.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 14/X galicyjskie prima 95.00—100.00 K., secunda 88.00—94.00 K., tertia 00.00—00.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd 104 sztuk.

Nierogacizna. Wiedeń 11/X. prima 104.00—112.00 K. tłuste 107.00—108.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 19/X. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 204 sztuk, jałownika 123, cieląt 200 owiec i kóz 17, nierogacizny 448. Płacono za woły po 80—83 K., za krowy 68—76 K., buhaje 70—88 K. za 100 kg. żywej wagi. Za cielęta płacono 28—50 K. za sztukę, a za owce od 20—24 K. za sztukę. Za nierogaciznę płacono po 126—132 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).

Masło. Wiedeń 12/X deserowe 2.60—2.80 K., wiejskie 2.40—2.60 K. zwykłe targowe 2.00—2.30 K. **Kraków** 16/X targowe 1.60—2.10 K. za 1 kg. **Hamburg** 12/X stołowe I klasy 246.00—254.00 M, II klasy 224.000—232.00 M. III klasy 200.00—210.00 Marek za 100 kg. **Berlin** 13/X dworskie i spółkowe, prima 250.00—254.00 M., secunda 236.00—244.00 M., tertia 220.00—234.00 Marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 12/X prima 26—28 sztuk, secunda 29—30 sztuk, konserwowanych w wapnie 30—32 sztuk za 2 K. **Kraków** 16/X 3.00—4.80 K. **Berlin** 24/IX 3.40—3.45 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń. 12/X surowy 75% 43.15—43.55 K., rafinowany 90% bez opłaty 133.50—134.00 K.

Lwów 10/X 36.25—36.50 K.

Pasza.

Siano. Kraków 16/X 3.80—4.60 K. **Tarnów** 29/IX 4.50—5.50 K **Wiedeń** 12/X 4.80—6.80 K. za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 16/X 6.00—6.40 K. **Wiedeń** 12/X 6.00—8.00 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 16/X 4.40—5.00 K. **Tarnów** 29/IX 3.70—4.70 K. **Wiedeń** 12/X 5.00—5.20 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie rozpisuje licytację przez oferty na następujące dostawy w r. 1907.

	Przy wnoszeniu oferty należy złożyć wadyum w kasie szpitalnej
1) Artykuły sanitarne, wata, organtyna e t. c.	100 koron
2) „ sanit., wyroby gumowe, płótna, poduszki, worki itp.	500 „
3) Słonina 6000 Kg. Smalec 2000 Kg. Szynka 1500 Kg.	500 „
4) Krupy wszelkie, oraz groch i fasola 30.000 Kg.	500 „
5) Powidło 600 Kg.	50 „
6) Cukier z przeworskiej cukrowni 7000 Kg.	400 „
7) Kawa „Kampinas" surowa 2000 K.	200 „
8) Towary kolonialne	100 „
9) Spirytus, wódka, rum 2000 litrów	50 „
10) Jaja kurze 190.000 sztuk	500 „
11) Kury żywe 1500 stuk. Kurczęta żywe 3000 stuk	50 „
12) Mydło do prania 6000 Kg. palmowe 300 Kg.	150 „
13) Słoma okłotowa żytnia 35.000 Kg.	70 „
14) Pokost, farby, cerezyna, terpentyna, linoleum, zapałki, pędzle i t. p.	150 „
15) Sprzęty szklane i fajansowe	50 „
16) Nici, bawełna, guziki, igły e t. c.	50 „

Ilości podane są w przybliżeniu. — Do ofert należy dołączyć próbki, z wyjątkiem artykułów wymienionych w pozycyach 3, 10, 11, 13.

Bliższych wyjaśnień co do warunków dostawy udzieli Zarząd szpitala w godzinach urzędowych.

Oferty, opatrzone znaczkiem stemplowym na 1 Kor. należy wnieść w godzinach urzędowych do biura Dyrekcyi szpitala najdalej do 24 października b. r. do godziny 12 w południe.

Do listu terminowego będzie wymaganą kaucya w wysokości 10% wartości całorocznej dostawy.

Dyrektor kraj. szpitala św. Łazarza
Ponikło w r.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — Z drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.